

PRENUMERATA:

w Łodzi:
 Rocznie 6
 Półrocznie 3
 Kwartalnie 1 k. 50
 Miesięcznie 50
 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie 8
 Półrocznie 4
 Kwartalnie 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

KALENDARZYK.

Dziś: Teofila B.
 Jutro: Witalisa i Pawła.
 Wschód słońca o godz. 4 min. 56. Zachód o godz. 7 min. 3.
 Długość dnia godz. 14 min. 7. Przybyło dnia godz. 6 min. 27.

Biurow Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Gubernia piotrkowska w 1885 r.

I. Ludność.

Z końcem roku 1884 stała ludność guberni wynosiła 906,914 mieszkańców obojga płci. W ciągu roku 1885 przybyło nowonarodzonych 33,365, zmarło zaś 21,807; stała ludność powiększyła się zatem o 11,558 mieszkańców. Z tego, na skutek przyłączenia w roku sprawozdawczym gminy Kromolów do piotrkowskiej guberni, zyskała takowa 4,603 mieszkańców, z przewyżki zaś imigrantów nad emigrantami 2,163 mieszkańców. Ogółem przyrost ludności wyniósł w roku sprawozdawczym 18,324 mieszkańców i większym był o 2,743, aniżeli w roku 1884. Odliczywszy jednak 4,603 mieszkańców gminy Kromolów, jako przybytek nadzwyczajny, wypadnie, że właściwy przyrost ludności w r. 1885 mniejszy był w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,860 mieszkańców. Doliczając do 906,914 mieszkańców guberni z końcem 1884 r. przyrost 18,324 za rok 1885, wypadłoby, iż ludność guberni wynosi 925,238 mieszkańców; faktycznie jednak, według stałych ksiąg ludności, liczyła gubernia piotrkowska z dniem 1 stycznia st. st. 1886 r. 927,761 mieszkańców. Różnica 2,443 pochodzi stąd, iż do ksiąg ludności nie podawano w swoim czasie nowo-urodzonych, skutkiem czego nie wzięto ich w rachunek, a uwzględniono dopiero przy późniejszym ksiąg sprawdzeniu. Nawiasowo dodać możemy, że różnica ta w sprawozdaniu urzędowym za rok 1884 wynosiła daleko więcej, bo 25,556 dusz, — widzimy więc, że w roku sprawozdawczym podawanie nowo-urodzonych do ksiąg ludności odbywało się w większym porządku. Ogólna cyfra ludności rozpada się jak następuje: mężczyzn 451,183; kobiet 476,578. Według stanu: szlachty 4,734 (0.50%), włościan 663,411 (71.50%), mieszczan 254,803 (27.47%), urzędników (wraz z duchowieństwem) 4,813 (0.52%). W porównaniu z rokiem poprzednim, widzimy następujące różnice: stan szlachecki zyskał 132 czyli 0.10%; stan mieszczański 22,543

czyli 1.85%; stan urzędniczy 1,032 czyli 0.22%; stan włościański stracił 3,856 czyli 2.07%. Według wyznań liczyła gubernia piotrkowska w r. 1885: prawosławnych 1,495 (0.16%), w porównaniu z rokiem poprzednim — 112 czyli 0.2%; katolików 699,709 (74.42%) + 20,098 czyli 0.47%; ewangelików 114,904 (12.38%) — 2,576 czyli 0.58%; innych wyznań chrześcijańskich 1,277 (0.14%) — 216 czyli 0.3%; żydów 110,376 (11.90%) + 3,643 czyli 0.14%. Z ogólnej cyfry 927,761 ludności przypada na powiaty: piotrkowski 144,101, łódzki 158,616, noworadomski 122,699, częstochowski 120,869, będziński 127,133; łaski 101,755, brzeziński 86,206, rawski 66,382. W porównaniu z cyframi statystyki gubernialnej za 1884 rok okazuje się, że w roku sprawozdawczym największy przyrost ludności był w powiecie będzińskim: 6,978 dusz, następnie w łódzkim: 4,596, potem w noworadomskim: 4,177, w brzezińskim 2,111, w łaskim 1,560, w częstochowskim 1,131, w piotrkowskim 854, w rawskim zaś ludność zmniejszyła się o 760 dusz. Ogólny przyrost ludności we wszystkich powiatach wyniósł zatem w roku sprawozdawczym 20,647 dusz, a ponieważ wyżej przyrost ten wykazywany był w cyfrze 18,324, zatem przewyżkę 2,323 wypadnie chyba również przypisać niedokładności, z powodu niezapisywania w swoim czasie noworodków do ksiąg ludności stałej. Wyżej przytoczona cyfra 927,761 nie oznacza jednak rzeczywistej ilości mieszkańców guberni, gdy zważymy, że według ksiąg ludności niestałej liczone w roku sprawozdawczym teje ludności 133,340. A jakkolwiek znaczna część takowej należy do ludności stałej i tylko z powodu, iż nie mieszka w miejscu urodzenia, zapisana została do ksiąg ludności niestałej, — to jednakże cyfra ostatnia obejmuje także 29,704 cudzoziemców, tak, iż rzeczywista ludność guberni wynosiła w roku 1885 *całkowicie* 957,465 dusz. Najwięcej cudzoziemców, bo 12,048 (9.48%) przypadało w roku sprawozdawczym na powiat będziński, a było ich tam zapewne więcej, gdyż cyfra powyższa nie obejmuje przebywających w guberni za biletami legitymacyjnymi, w promieniu 21-wiorstowym od granicy. W powiecie łódz-

kim było cudzoziemców 10,686 (6.74% w stosunku do ludności stałej), w częstochowskim 2,187 (0.81%), w brzezińskim 1,519 (1.76%), w łaskim 1,367 (1.34%), w piotrkowskim 888 (0.62%), w noworadomskim 781 (0.64%), w rawskim wreszcie 228 (0.34%). Z ogólnej cyfry cudzoziemców przyjęto w roku sprawozdawczym 372 osoby poddaństwo rosyjskie, w tej liczbie 317 poddanych niemieckich, a 35 austriackich. Z ogólnej cyfry ludności stałej przypada na jedenaście miast guberni ogółem 238,735 mieszkańców. I tak w roku 1885 liczył Piotrków 24,866, Łódź 113,413, Częstochowa 21,167, Noworadomsk 8,641, Będzin 8,584, Łask 5,514, Pabianice 11,895, Zgierz 14,533, Brzeziny 7,213, Tomaszów 16,349, Rawa 6,560. W ten sposób ludność miast wynosiłaby około jednej czwartej ogółu mieszkańców guberni, faktycznie jest ona jednakże o wiele wyższą, z uwagi na ludność robotczą napływającą do miast, a zwłaszcza do osad fabrycznych. Jeżeli np. takie osady jak Sosnowice lub Zawiercie liczą, pierwsza przeszło 12,000 a druga około 10,000 mieszkańców, to przypuścić należy, że w równej mierze ludność robotcza wpływa na powiększenie ilości mieszkańców w innych miastach, jak np. Łódź, Tomaszów, Pabianice, Zgierz, Częstochowa, Będzin, będących ogniskami przemysłu fabrycznego. O ludności m. Łodzi podamy zresztą bardziej szczegółowe cyfry w osobnym artykule. Z porównania danych o ruchu ludności stałej w guberni za 1884 i 1885 rok widzimy, iż w r. 1884 urodziło się 34,014 osób, a w 1885 roku 33,365 czyli o 649 mniej; zmarło w 1884 r. 20,248 a w 1885 roku 21,807 czyli o 1,559 więcej; małżeństw zawarto w 1884 roku 7,510 a w 1885 roku 6,945 czyli o 564 mniej. Statystyka urzędowa zaznacza jednakże, iż zmniejszenie cyfry narodzin i małżeństw przypisać należy późnemu wciąganiu tych faktów do ksiąg ludności stałej, z powodu iż takowe zdarzają się nie w miejscach stałego zamieszkania danych osób. Natomiast dane statystyczne o ruchu ludności ogółem za rok 1885, dostarczone przez urzędy stanu cywilnego, wykazują, iż w pomienionym roku urodziło się w guberni piotrkowskiej 41,321

osób, zmarło 28,222, a małżeństw zawarło 8,985. Śmiertelność, równie jak w latach poprzednich, była największą w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku, najmniejszą zaś w czerwcu, lipcu i październiku.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 23 kwietnia). Pod wpływem sprzyjających warunków, giełdy zaczęły już odzyskiwać życie i siły, gdy znany wypadek na granicy Francji i Niemiec wciągnął je na nowo w wir niżkocowy. Gielda petersburska obniżyła wartość rubla jeszcze bardziej niż berlińska, a to dlatego, że zafiarowania trat zagranicznych w dniach ostatnich zupełnie ustały; dziś w ruchu prywatnym poszukiwano weksli londyńskich po 21¹/₁₆, a po otrzymaniu depesz berlińskich, nawet po 21¹/₁₂ nie było oddawców. Na targu papierów publicznych ruch ograniczył się do 100,000, w ciągu całego tygodnia były zaledwie dwa zebrania giełdowe. Kursy papierów i stosunki na rynku pieniężnym nie pogorszyły się, pomimo wezwania do podpisów na nową pożyczkę. Na giełdzie panuje przekonanie, że podpis wykaże rezultat bardzo pomyślny; dziś i wczoraj placowano już za nową pożyczkę 3/4 % premii, lecz zakupy były nieznaczne. Dobrym popytem cieszyły się w tygodniu ubiegłym pożyczki metaliczne, a mianowicie renty złote, których kursy podniosły się do 195¹/₄ (za 100-procentową) i do 162¹/₄ (za 50-procentową) i listy zastawne tow. wzajemnego kredytu ziemskiego po 163 (1¹/₂ % drożej). Także pożyczki konsolidowane trzymały się mocno. Kursy pożyczek wschodnich poprawiły się o 1/4 %, bilety bankowe pozostały przy kursach niezmiennych, podobnie jak renta kolejowa, listy zastawne banku szlacheckiego i obligacje miejskie. Pożyczki premiovo wałowały się pomiędzy 262¹/₂ a 260 za pierwszą emisję i pomiędzy 234¹/₂ a 231 za drugą. Z akcyj bankowych bardzo mocno trzymały się wótko-kamskie, polniejsone do 640 (o 14 rs.) i międzynarodowe do 465 (o 10 rs.); inne utrzymały się przy kursach poprzednich. W dzień akcyj kolejowych usposobienie osłabło nieco, gdyż pogłoski o wysokich dywidendach, które wywołały przedtem znaczną wyższość kursów, okazały się zmyślonkami. Dziś oddawano akcje rybińskie po 100, carscyńskie po 142, a kursy kijowskie po 363¹/₂; tambowsko-kozłowskie miały dobry popyt po 98—94, akcje głównego towarzystwa nabywane były na zlecenia spekulatorów holenderskich i doszły dziś do 280, południowo-zachodnie pozostały przy kursach dawniejszych (104¹/₂ za duże i 106 za małe sztuki).

Wielna Londyn. 23 kwietnia. Aukcja. Usposobienie mocne, ceny niezmiennione. *Jedwab.* Włochy górne, 17 kwietnia. Tegoroczny zbiór jedwabiu będzie spóźniony, tak samo jak spóźnionym był zbiór poprzedni. Hodowcy zwlekają ze złożeniem nasienia do wylęgu, w obawie, że wyległe gąsienice nie znajdą dostatecznego pożywienia, skutkiem niepomyślnego stanu

3) **malżeństwie U ROZMAITYCH LUDÓW.**

Rozdział z socjologii (podług Letourneau). (Dalszy ciąg — patrz Nr. 91).

Malżeństwa braci z siostrami, tak cenione w starożytnym Egipcie, gdzie niejedna królowa chlubiła się, że jest „siostrą i małżonką króla,” — zachowały się do dziś w Darfurze. Tamże panuje jednocześnie poligamia, konkubinaty i niewolnictwo. Za to cory sultana są paniami bezwzględnie swych mężów. U żydów marokańskich znajdujemy osobliwy zwyczaj zawierania małżeństw czasowych, na trzy lub sześć miesięcy. W Abisynii, która mimo chrześcijaństwa, nie pozbyła się swego barbarzyństwa, małżeństwo odbywa się bardzo swobodnie i żadnych obowiązków, ani praw nie ma. Za to wszystkie dzieci uznane są za prawe.

Ludność Ameryki nowe daje nam dowody wpływu zewnętrznych okoliczności na formy społeczne. I tu znajdujemy najrozmaitsze formy małżeństwa.

U mieszkańców ziemi Ognistej praktykuje się porwanie; jest to jednak porwanie endogamiczne (od wyrazu greckiego *endo* — wewnątrz), t. j. że każdy porwa kobietę swego plemienia. Także endogamia panuje u araukanów, gdzie kobiety zwykle bronią dziewczynę kijami i kamieniami od napaiści; wówczas młodzieniec przy pomocy przyjaciół urządził polowanie na swą narzeczoną. Endogamia nie wyklucza zresztą

egzogamii. Każde porwanie, rzeczywiste czy udane, musi być rodzicom zapłacone. Poligamia istnieje, jak w ogóle u ras pierwotnych. U mieszkańców Szarrua pierwsza żona ma zawsze wielką władzę nad innymi. Zresztą u Indian południowej Ameryki, tak jak i w Afryce, małżeństwo jest sprawą handlową, a mąż jest panem swej żony. U guaranisów też sama poligamia, też sama niewola, też same porwania. Racyą porwania nie jest miłość, lecz po prostu chęć posiadania większej liczby kobiet. Malżeństwa między krewnymi spotykają się bardzo często. Tak karabowie żenią się nawet z siostrami. Przeciwnie w Gyanie, nikt nie może ożenić się z kobietą tegoż nazwiska, przyczem dzieci noszą nazwisko matki. Brazylijanie mieli wprost przeciwnie pojęcia: podług nich, ojciec grał w małżeństwie rolę pierwszorzędą, matka zaś niższą. W Brazylii, według Martiusa, zwyczajem płyną wprost z konieczności. W samotnych, izolowanych plemionach, krewni żenią się ze sobą; w przestrzeniach zaludnionych panuje egzogamia. Podobnie w skutek warunków odpowiednich, najmniej inteligentni z Indian Ameryki południowej, otanakowie, są monogamiczni. Dziewczyny są dość swobodne i mało pilnowane; za to niewierne żony jest surowo karana, choć uwodziciel od wszystkiego jest tu swobodny. W Ameryce północnej nie mniejsza różnorodność form. Dozwolność zupełna panuje w Kalifornii; nie ma tam nawet wyrazu na oznaczenie małżeństwa. Kobiety należą do wszystkich mężczyzn swego plemienia; zdradą nazywa się przejście kobiety do innej hordy. Przeciwnie u brzegów Gilo, Colorado, w Nowym Meksyku mieszkają ludy ściśle w monogamii żyjące, niewierność zdarza się u nich bardzo rzadko. Wszystkim jednak, którzy mają na to dość środków, dozwolo-

na jest poligamia. Głównym wszelako rysem małżeństwa w Ameryce jest egzogamia. Mac Lennan uważa tę formę za jedną z faz koniecznych w ewolucji małżeństwa. Plemiona czerwonoskóre dzielą się zazwyczaj na klany, z których każdy ma pewien herb zwierzęcy, *totem*. Ludzie mający tenże *totem* nie mogą się żenić ze sobą. Ztąd konieczność egzogamii konsekwentnej, związanej ściśle z filiacją macierzyńską, dzieci bowiem otrzymują *totem* od matki i należą do jej klanu. U jowasów, kawsów, osągów, kreesów, krowsów i innych, egzogamię wiąże z poligamią pokrewieństwa. Mąż ma prawo ożenić się z młodszymi siostrami swej żony i każda z nich uważa się za matkę dzieci sióstr swoich. Ta egzogamia pokojowa nastąpiła zapewne po egzogamii raptownej. W Kanadzie do dziś jeszcze, gdy mąż obcoplemienną kobietę jako żonę przyjmuje, unosi ją w górę wobec gromady, która wyduje niby wojenne okrzyki. Tu naczelnik hordy uświęca związek, staje się więc on faktem społecznym. Mąż płaci rodzicom żony pewną sumę, a jeśli jest biedny, w pewnych okresach czasu odbywa z nią u rodziców niewolę: poluje, orze, ciosa łodzi. Niekiedy mąż musi składać tęściom dziesięcinę ze swych łupów aż do chwili, gdy mu się urodzi córka, która nieraz zostaje później żoną swego wuja. Zasada egzogamiczna, której podlegają związki plemiowe u czerwonoskórych, dowodzi, że rasa ta dąży już do zrobienia z małżeństwa instytucji społecznej. Jest to jednakże słabe dążenie. Rzeczywiście małżeństwo odbywa się w Ameryce najczęściej bez świadków, bez kapłanów, bez urzędników. Jest to fakt indywidualny, jeszcze nie społeczny. Tinnowie nie posiadają wprawdzie na oznaczenie: *kochny*, algoinguino-

wie nie znają pojęcia: *kochnac*. Wiele plemion nie umie nawet oznaczyć małżeństwa. Dialekty amerykańskie bardzo się różnią jedne od drugich, tak, że często mąż nie zna języka żony i rozmawia z nią za pomocą mimiki. Ilekroć jest to możliwe, występuje poligamia. U apaszów, imrko więcej żon posiada, tem wyżej jest szanowanym. Według czippewajów, poligamia miłą jest wielkiemu duchowi. U Indian, jak u hotentotów, kupuje się żony za młodo i trzyma się je według woli. Wierność nie jest surowo przestrzegana: tak np. u natchezów, algoinguinów i naudwesów tylko od niewolnicy jest wymagana. Kupić kobietę nie wystarczy czerwonoskóremu, aby być jej panem. W wielu miejscowościach musi on ustawicznie jej bronić, a często, gdy jest słaby, ustępuje jej silniejszemu. Wszystko to dowodzi, że gdzie nie masz egzogamii, małżeństwo nie jest jeszcze uregulowane. Zresztą egzogamia liczy wiele wyjątków. Czippewaje żenią się z siostrami, córkami, matkami. Każą żenić się z wdową po bracie, jakkolwiek był jego związek. Zwyczaj ten zwany lewiratem (od łacińskiego *lewis* — szwagier), ma oczywiście rację bytu w owej epoce, gdy dla kobiety opuszczenie było śmiercią. Mieszkańcy Ameryki podzwrotnikowej, eskimosi i grenlandzcy, zachowali do dzisiaj porwanie, ale tylko co do formy. Dowodzi to w każdym razie, iż egzogamia i tu była w użyciu. Podobne zwyczaje są u kamczadałów. Stosunki małżeńskie są bardzo zimne u eskimosów. Pożyczka lub zamienienie żony jest rzeczą codzienną u grenlandczyków. Eskimosi pożyczają żony na dłuższy przeciąg czasu, wymagając tylko sumiennego zwrotu w określonym terminie. Praktykują oni poligamię i poliandryę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

powietrza. W takich warunkach niepowodzenie jest prawdopodobniejsze, niż przy zachowaniu prawidłowego czasu hodowli. Pod wpływem raptownie podniesionej temperatury, szybko rozwijające się drzewa młode tracą zwykłą bardzo prędko świeżość i soczystość; gaśienice przechodzą bardzo szybko okres swego rozwoju, podczas gdy hodowca nie może im poświęcić starania i opieki, jakiej wymagają szczególnie żółte rasy, przeważnie w tym roku hodowane. Ilość nasienia ma być mniej więcej taką samą jak w roku przeszłym. W Hiszpanii rozpoczęła się nowa hodowla jedwabników już w pierwszych dniach kwietnia, w warunkach bardzo sprzyjających. Ilość nasienia złożonego do wylęgu ma być tam znacznie większą niż w roku przeszłym. We Francji roślinność jest jeszcze bardzo mało rozwinięta. Na targu jedwabiu surowego popyt utrzymuje się w jednokowej mierze, lecz zakupy są mniej liczne, skutkiem trudności porozumienia się co do cen. Niecierpliwsi pozbyli się już dawniej tego, co sprzedać chcieli i obecnie właściciele są wstrzymywanymi, zwłaszcza, że ceny jedwabiu azjatyckiego idą w górę.

Bawelna. Wawre, 23 kwietnia. Sprzedano 433 bel. Bardo ordynaryjna Louisiana 64.50, gorza 66.00, Georgia dobra ordynaryjna 69.50, ordynaryjna 68.00, na kw. 65.00, na maj-cz-lp. 65.40, na sier-wrz-paź. 66.50, na list. 65.25. Omra dobra ordynaryjna 66.00, Broach dobra ordynaryjna 62.00.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Warszawa. Statystyka rzemiosł. Rękawicnictwo tutejsze dzieli się na dwa działy: „niemieckie” i „francuskie” i tworzy także dwa odrębne stowarzyszenia cechowe. Warszawa liczy 60 majstrów katolików, a 68 izraelitów, 70 czeladników wyznania kat., 65 wyznania mojżeszowego i 393 uczniów, a w liczbie tej 140 katolików, reszta izraelitów. Oprócz tej liczby trudni się szyciem rękawiczek około 500 kobiet. Sklepów rękawicznich, utrzymywanych w Warszawie jest 64. W roku ubiegłym wydano na zakup surowych materiałów rs. 382,000, wartość zaś wyrobionych towarów wynosiła 1,540,000. Wartość narzędzi i warsztatów rs. 47,500. Do cechu „niemieckiego” należy 20 majstrów, 50 czeladników i 20 uczniów, do „francuskiego” 19 majstrów, 40 czeladników i 16 uczniów. Między temi stowarzyszeniami prowadzone są obecnie pertraktacje w celu połączenia ich w jedno. („Gazeta polska”).

Konsumpcja piwa. Według danych, zebranych od piwowarów warszawskich, konsumpcja piwa w r. z. w Warszawie zmniejszyła się o 20%.

Posiedzenia towarzystw akcyjnych: 1) zebranie nadzwyczajne towarzystwa zakładania i utrzymywania łazien i pralni publicznych d. 30 kwietnia w Warszawie; 2) towarzystwo fabryki żelaznej „Koszyki” w Warszawie d. 14 maja; 3) towarzystwo czeczelnickiej cukrowni i rafinerii d. 17 maja w Warszawie zebranie nadzwyczajne; 4) zwyczajne zebranie towarzystwa warszawskiej fabryki stali d. 27 maja w Warszawie.

Towarzystwo pomocy wynalazcom. „Now. wremia” donosi, że kilku kapitalistów z południowej Rosji podało w tych dniach prośbę do ministerium skarbu o pozwolenie utworzenia instytucji, mającej na celu podawanie materialnej pomocy wynalazcom. Kapitał zakładowy instytucji, która ma się mieścić w Odessie, wynosić będzie 100,000 rubli, a utworzy się za pomocą wypuszczenia 1,000 akcji po 100 rubli. Wrazie potrzeby, można kapitał podnieść do 200,000 rubli, wypuszczając drugą serję akcji po 500 rubli. Główny cel instytucji — zakupowanie, a następnie sprzedaż wynalazków.

Zarząd kolei nadwiślańskiej obniżył o 50 proc. opłatę za przewóz przedmiotów, wysyłanych na wystawę wrześnieńską do Krakowa. Przy wysyłce uiszczą się całkowitą należność, a z powrotem, za okazaniem świadectwa komitetu wystawy krakowskiej, przedmioty przewożone będą bezpłatnie.

Na kolei siedlecko-mafkińskiej, z chwilą jej otwarcia, co zdaje się nastąpi w końcu czerwca, zacząć kursować dwa pociągi osobowe z szybkością 23 wiorst na godzinę. Pociągi te krzyżować się będą z osobowym kolei terespolskiej w Siedlcach i z pociągami kolei petersburskiej w Mafkini.

Jarmark zeszlortkowy w Kaliszu, jak donosi organ miejscowy, był tak lichi, że mało co różnił się od zwyczajnego targu.

Kolej warszawsko-petersburska w lecie r. b. sprzedawać będzie po niższej cenie bilety „sezonowe.” Zapewne za jej przykładem pójdą także inne koleje dotykające Warszawy.

Departament handlu i rzekodziel otrzymał podania o wydanie przywilejów na wynalazki następujące: 1) na nowy warsztat tkacki, zwany uniwersalnym; 2) na udoskonalenia w maszynach do przedzenia konopi i innych materiałów włóknistych; 3) na warsztat tkacki z szybkim ruchem czołenka i natechniastowem wstrzymaniem; 4) na sposób farbowania na kolor czarny niezeleniejący i nierozpływający się na białem; 5) na udoskonaloną maszynę do prasowania tkanin; 6) na udoskonalenia w warsztatach tkackich.

Departament dochodów celnych wyjaśnia, że materiał służący na taśmy greplarskie, złożony z wojłoku i tkaniny bawełnianej,

sklejony kauczukiem, podlega pod pozycję 206 taryfy celnej.

Kronika Łódzka.

(—) **Z kościoła.** Na miejsce księdza Truszkowskiego, naznaczony został wikaryuszem parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi, ksiądz Teofil Płaskowski.

W kościele Wniebowzięcia N. M. P., celebrował sumę w niedzielę ks. Leszczyński, magister św. Teologii, słowo Boże głosił ks. Chylicki. Chór kościelny wykonał mszę Jakóba Blied'a, pod dyrekcją p. Łopatowskiego, organizatora i nauczyciela miejscowego chóru kościelnego.

(—) **Ogólne zebranie członków Łódzkiej straży ogniowej** ochotniczej odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 maja o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Vogla przy ulicy Dzielnej. Porządek dzienny: sprawozdanie roczne i wybory członków do rady zarządzającej, oraz komendantury.

(—) **Bank handlowy w Łodzi w 1886 roku.** W uzupełnieniu wczorajszej notatki o czterem następnym ogólnym zebraniu akcyonariuszów banku handlowego, podajemy główne cyfry ze sprawozdania zarządu tegoż banku za rok 1886.

Ogólny obrót banku wyniósł w roku sprawozdawczym 120,076,877 rs. 80 kop., czyli o 9,679,586 r. 28 kop. więcej, aniżeli w 1885 roku, zaś o 17,186,408 rs. mniej w porównaniu z rokiem 1884. W ciągu 14-letniej działalności, obroty banku handlowego po raz pierwszy przekroczyły w r. 1881 sumę stu milionów, a największe były w r. 1883 mianowicie 141,436,154 rs. 92 kopiejki.

Stan kasy wynosił z dniem 31 grudnia 1885 r. 65,938 rs. 19 kop.; w ciągu 1886 roku wpłynęło 15,986,663 rs. 10 k.; wypłacono w ciągu roku 15,983,331 rs. 65 k., zatem z dniem 31 grudnia 1886 r. pozostało w kasie 69,269 rs. 64 kop. Średni dzienny remanent kasy wynosił 48,891 rs. 12 kop. (w 1885 r. 45,890 rs. 49 kop.); dzienny obrót kasy przeciętno 106,786 rs. 44 kop. (w 1885 r. 96,738 rs. 59 kop.).

Na rachunki przekazowe wpłynęło rubli 2,952,879 kop. 72, co łącznie z remanentem z roku poprzedniego czyni 3,111,990 rs. 88 kop. Wypłacono w ciągu roku 2,819,264 rs. 37 kop., — pozostało więc na rachunkach przekazowych z końcem 1886 roku 292,726 rs. 51 kop. Stopa procentowa od wkładów wymagalnych na żądanie wynosiła 1 1/2%, od wkładów wymagalnych za 7-dniowym wypowiedzeniem 2 1/2%, czyli w obu wypadkach o 1/2% mniej aniżeli w r. 1885. Procentów z rachunku przekazowego wypłacono 8,035 rs. 35 k., o 337 rs. 80 kop. więcej aniżeli w r. 1885.

Obcych kapitałów było na lokacyi w banku handlowym w dniu 31 grudnia 1885 roku 404,344 rs. 14 kop.; w ciągu roku 1886 wpłynęło ogółem 1,497,698 rs. 66 k., było więc razem 1,902,042 rs. 80 kop., z czego zwrócono 1,394,453 rs. 84 kop., zatem pozostało na lokacyi z końcem roku sprawozdawczego 507,588 rs. 96 kop. Stopa procentowa od tych kapitałów wynosiła: od wkładów bezterminowych 1 1/2%, od terminowych od 1—3 miesięcy 3 1/2%, od terminowych od 3—6 miesięcy 3%, od terminowych od 6 miesięcy do roku 3 1/2%. W roku 1885 płacono stosownie do terminu wymagalności 2 do 5% od kapitałów będących na lokacyi.

Skup weksli na Łódź wyniósł 10,344 sztuki za sumę 4,188,949 rs. 4 kopiejki, — na Warszawę 1,285 sztuk na sumę 513,381 rs. 96 kop., — ogółem więc 11,629 sztuk na sumę 4,702,331 rs. W roku 1885-m skupiono weksli na Łódź i na Warszawę za 4,153,462 rs. 42 kopiejki, zatem za 548,868 rs. 58 kop. mniej, aniżeli w roku 1886-m.

Na zagranicę i obca place bank zdyskontował w roku sprawozdawczym weksli za 1,697,743 rs. 94 kop., czyli za 87,597 rs. 36 kop. więcej, w porównaniu z rokiem 1885-m. Papierów własnych posiadał bank po dzień 31 grudnia 1886 roku za 37,031 rs. 47 kop., licząc po cenie zakupu. Bilans zamknięto cyfrą 4,134,178 rubli 46 kop.

Przedstawienie rady banku, zamykające sprawozdanie zarządu, zaznacza, iż z ogólnej cyfry obrotu w 1886-m roku, przypada na skup weksli 10,492,349 rs. 54 kop., z zyskiem 106,100 rs. 35 kop., a to po odpisaniu przynależnych procentów za rok 1887 w sumie 16,126 rs. 19 kop. i po odtrąceniu wątpliwych weksli w sumie 3,759 rs. 30 kop., z których pewna część da się odzyskać.

Czysty dochód w roku sprawozdawczym wyniósł (łącznie z pozostałością) 5,158 rs. 28 kop. z roku poprzedniego) 159,196 rs. 68 kop., która rozdzielono w sposób następujący: 15,403 rs. 84 kop. (10%) na fundusz rezerwowy, — 7,701 rs. 92 kop. (5%) na rzecz rady, — 3,080 rs. 76 kop. (2%) na rzecz zarządu, — 1,177 rs. 78 kop. na fundusz zapomogi dla urzędników banku, — 127,500 rs. na dywidendę dla akcyonaryu-

szów, w stosunku 8 1/2% czyli po 21 rs. 25 kop., na każdą akcję 250 rublową, resztując zaś 4,332 rs. 38 kop., pozostawiono na rachunek zysków i strat następnego roku. Rada banku nadmienila, że rok 1886 podlegał w większym stopniu wpływom nadzwyczajnej ilości gotówki niż r. 1886, a jeżeli pomimo to zaproponowaną została dywidenda 8 1/2%, to dzięki powiększonym o brotom w główniejszych gałęziach działalności banku.

(—) **Komisja przemysłowa** w marcu rozstrzygnęła za pośrednictwem magistratu do wszystkich fabrykantów szematy do zapewnienia dodatkowemi danemi do materiałów o przemysle naszym, zebranych przez nią w roku ubiegłym. Jakkolwiek do zwrotu owych szematów po zapelnieniu rubryki, wyznaczony został pp. fabrykantom termin 10-dniowy, dotychczas zaledwie kilkunastu fabrykantów żądaniu temu zadosyć uczynilo. Ponieważ zaś komisya, jak nam wiadomo, energicznie domaga się wszelkich potrzebnych jej danych, zwłoka taka narazić może pp. fabrykantów na ewentualne urzędowe napomnienia. Wobec tego dobrzeby było przyspieszyć, czego uniknąć niepodobna.

(—) **Targi zbożowe.** Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj pszenicy 105 korcy po 7.90 rs., żyta 400 korcy (z Rogowca) po 5.20 rs.; owsa 350 korcy z Ostrowca) po 2.70 rs. korzec.

Na Starym Rynku dowozy pszenicy byly male; wszystkiego znajdowało się na targu około 120 korcy, które sprzedano po 7.80 do 7.90 rs. korzec. Żyta sprzedano 500 korcy po 5.10 do 5.25 rs. korzec; owsa 150 korcy po 2.70 do 2.80 rs. korzec. Sprzedano także 15 korcy wyki do siewu po 5.40 rs. i konczyzny czerwonej 10 korcy po 36 rs. korzec. Zboża sprzedano ogółem na targach wczorajszych około 1,600 korcy.

(—) **Sprawozdanie.** Rada gospodarza towarzystwa dobroczynności zawiadamia niniejszem, że przedstawienie amatorskie, dane dnia 25 marca r. b. w teatrze Thalia przyniosło rezultat następujący:

Dochód ze sprzedaży biletów, wraz z nadatkami uczynił 653 rs. 33 k.
Wydatki 196 rs. 70 k.

Zatem pozostało 456 rs. 63 k.
dochodu czystego, za którą to kwotę rada gospodarza towarzystwa dobroczynności składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się do powodzenia przedstawienia przyczynili, mianowicie zaś inicjatorom, jakoteż paniom i panom, którzy przyjęli udział w przedstawieniu.

Prezes: *Heinzel*, — sekretarz: *Hofer*.

(—) **Dziecko płci męskiej, 3 — 4-letnie, bosc, w barchanowem ubraniu, zabłąkane** onegdaj przy ulicy Pańskiej przed domem Szmidke'go, wzięli w opiekę pp. M. Cyrkler. Dziecko mówi po polsku, ale niezrozumiale.

(—) **Gubienie dzieci** jest obecnie na porządku dziennym. W niedzielę naprzykład w kościele Wniebowzięcia Najświętszej P. Maryi zginęła czteroletnia dziewczynka. Rodzice jej, zamieszkali w domu familijnym przy fabryce Izr. K. Poznańskiego, szukają przez dwa dni zguby, dotychczas jednak nie mogli jej odnaleźć. Dziewczynka nie wie, jak się nazywa; była ubrana w niebieską sukienkę, a na szyi miała medalik częstochowski.

(—) **Zgubiony przed czterema laty złoty damski zegarek** można odebrać w kancelaryi parafialnej św. Krzyża, za udowodnieniem własności.

(—) **Podarunek.** P. F. Dressler, strażak z oddziału trzeciego, w r. z. podczas pożaru w składzie materiałów aptecznych p. Stupnickiego, złamał sobie dwa palce u ręki. W tych dniach koleczy z oddziału ofiarowali mu na pamiątkę tego wypadku zegarek złoty. Nadmieniamy, iż p. Dressler już jedenasty rok jest czynnym członkiem straży ogniowej.

(—) **Pierwszą burzę** z piorunami mieliśmy w poniedziałek pomiędzy 9 a 10 godziną wieczorem. Pierwszy piorun uderzył w szczyt dachu na domu Ignacego Piorkowskiego przy ulicy Południowej. Z dachu wpadł do gołębnika, następnie do mieszkania Franciszka Górskiego (którego dziecko utonęło przed kilku dniami w glinianicy, gdzie potrazał w drobne kawałki 16 obrazów i szyby w oknach. Zona Górskiego została ogłuszona, zresztą nikt z ludzi szwanku nie poniósł. Gołębnik został rozbity, ale gołębie ocalały, również kury wyszły zdrowe z tarapatów, jakkolwiek spadały z drabiny. Następnie wpadł piorun do mieszkania gospodarza Piorkowskiego, nadwreżył cokolwiek ściany i popsuł zegar.

Drugi piorun, prawie jednocześnie uderzył w wiatrak p. J. Henkego przy ulicy Cegielnianej; potrazał dwa narożniki, porozrywał i zapalił gazę jedwabną u cylindra. Ogień zagasał natychmiast.

(—) **Podoznan bójki** w ogródku Prawitza przy ulicy Zachodniej, jeden z uczestników skaleczony został nożem w czoło nad le-

wem okiem, a drugiemu odgryziono podobno kawałek ucha.

(—) **Rzeźnikowi F. Plewińskiemu** przy ulicy Piotrkowskiej N. 251, zabrano wczoraj pół wołu, przyslanego z Warszawy. Mięso to, jako nieświeże, odwieziono do magistratu do rewizyi. Aresztowaniem tego mięsa interesował się spory tłum ludu.

(—) **Przechodzącemu** onegdaj w samo południe na Starym Rynku koło jatek panu R. około gromadki starozakonnych, obradujących na chodniku, zastąpiło drogę dwóch młodzieńców i utrudniło tym sposobem przejście. Minawszy tę przeszkodę, spostrzegł p. R. u swej taśmy zegarkowej urwane uszko od zegarka; zegarka już nie było; bezwątpeńia była to sprawa owych dwóch młodzieńców. Tłumne stawanie na chodnikach powinno być surowo zabronione, gdyż ułatwia złodziejom operowanie przechodniów.

(—) **Kradzieże.** W domu Nr. 437 przy ulicy Zawadzkiej skradziono wczoraj o 9 rano bieliznę wartości 160 rs. W godzinę później policya zdążyła przytrzymać złodziei na Starym Rynku.

W nocy z soboty na niedzielę wyprzętni złodzieje wszystko co tylko mogli z mieszkania handlarza węgla w domu Nr. 1117 przy ulicy Widzewskiej.

(—) **Banda złodziei**, złożona z pięciu osób operuje od kilku dni przed hotelem hamburskim wieczorami. Gdy tylko upatrzą sobie jaką ofiarę, natychmiast dwóch z bandy stara się zająć jej z przodu, dwóch z boków, a jeden z tyłu peha się na osobę upatrzoną, skutkiem czego ta znajduje się jakgdyby w klacie i wtedy wyciągniecie pugilaresu, portmonetki lub zegarka jest bardzo łatwe. Niedaleko od placu operacji owej bandy stoi zwykle szósty spólnik, któremu złodzieje natychmiast oddają skradzione przedmioty.

(—) **Cyrk Corradini'ego** zabawi w Łodzi jeszcze kilka dni. Na ostatnich przedstawieniach było pełno publiki. Szczególniej podobają się produkeye konia „Blondina” linchoda, produkeye słoniu i figle znakomitego w swej sztuce brzuchomowcy pana Roberta François.

(—) **Koncert.** Zapowiedziany koncert wiolonczelistki, p. Natali Pieńkowskiej odbyć się ma podobno 3 maja. Wobec wielkiej posuchy na wrażenia estetyczne, pod każdym względem mile witamy zapowiedź tę, jako rzadką, a tem przyjemniejszą rozrywkę.

(—) **W skarbnkach** cyrkulu I towarzystwa dobroczynności, wypróżnionych w tych dniach, znajdowało się u pp.: spadkobierców K. Anstadta 72 rs. 50 k.; Hordliczki — 50 kop.; F. Meyera — 5 rs.; Haupta — 1 rs. 54 k.; braci Gehligów — 12 rs. 70 k.; Klukowa — 2 rs. 47 k.; Biedermana — 19 rs. 35 k.; Kamockiego — 60 k.; Gruszczyńskiego — 70 kop.; w banku handlowym — 2 rs. 30 k.; — razem 108 rs. 76 kopiejek.

(—) **Na benefis** tenora operetki p. *Splawiszewskiego*, daną będzie we czwartek krotoczwila w 3-ch aktach, p. Albina Valabreque p. t.: „Szczęście małżeńskie.” W antraktach z grzeczności dla benefisanta, śpiewać będzie panna Leichnicówna; benefisant odśpiewa arję z opery „Straszny dwór.”

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Właściciele domów* w Warszawie zamierzają założyć towarzystwo poręczenia strat na komornem.

Ogród zoologiczny rozpoczął już sezon letni; na niedzielnym koncercie, urządzonym w jego obrębie, znajdowało się sporo publiczności.

Na wystawę Krypulta przybyły dwa obrazy, wykonane ręką ś. p. Kraszewskiego, a mianowicie pejzaż olejny malowany w 1857 i przedstawiający okolice z pod Żytowierza i akwarela z widokiem weneckim. Pejzaż ów jest już mocno poczerńiały i w skutek tego mniej szczęśliwie się przedstawia, akwarela zato jest bardzo wdzięczna. *Uczennice muzeum pszczolniczego*, oprócz pobieranej dotąd nauki pszczolnictwa, ogrodnictwa i jedwabnictwa, będą się uczyły przyprawiania napojów z miodu i owoców. Może więc wskrzesnie tradycya naszych wybornych niegdys maliniaków, wiśniaków, dereńiaków i t. p. Obok tego, w zakresie nauki wejście i przyrządzanie konserw i konfitur wszelakich.

— **Dostrzegalnia.** „Kuryer warszawski” donosi, że w kraju naszym znajduje się kilkanaście obserwatoryj astronomicznych prywatnych. Wszystkie one mają stosunki ze stacyami naukowemi za granicą, lubo rezultatu swoich doświadczeń nie ogłaszają. Jedną z tych dostrzegalni, urządzonej przez Kajetana Kraszewskiego w Romanowie, opisana została obecnie w czapopiśmie berlińskiem „Echo” ze wzmianką, że jej właściciel jeszcze przed Falbem zapowiedział tegoroczne katastrofy. Z innych dostrzegalni zasługują na uwagę:

w Płońsku, urządzona przez dra Jędrzejewicza, w okolicach Łomży przez p. Szlachetkowskiego, tudzież po parafiach przez kilku proboszczów. Jeden z dyletantów-astronomów zbiera materiały, celem podania do wiadomości ogółu, w jaki sposób obserwatorya prywatne rozwinęły się i funkcjonują.

Pracowitość J. I. Kraszewskiego, wyrażona cyframi przez „Dziennik poznański”, przedstawia się jak następuje: Pisma Kraszewskiego wydane oddzielnie wynoszą 600 tomów okragło, w których jest 115,525 stronic. Przyjąwszy, że każda stronica liczy 32 wierszy po 40 liter druku, mieści się w owych tomach 147,872,000 liter. Kraszewski pisał oprócz tego i drukował wiele listów i ulotnych artykułów, które nie były nigdy oddzielnie wydane. Bibliografowie przyjmują, że utworów tych było na 50 tomów. Przyjąwszy zatem, że w owych dodatkowych tomach zmieściłoby się jeszcze co najmniej 12,228,000 liter, otrzymamy łączną cyfrę 160 milionów liter, których na wszystkie drukowane utwory Kraszewskiego było potrzeba. Zachodzi pytanie, ile czasu potrzeba było, ażeby taką ilość liter napisać. Doświadczenie uczy, że człowiek szybko piszący kreśli około 160 liter na minutę, gdy jednak tworzenie nie jest czysto mechanicznym przepisywaniem, a przerwy spowodowane myśleniem w toku samego pisania, przynajmniej dwa razy tyle czasu pochłaniają, można przypuścić, że Kraszewski nie pisał w przecięciu więcej niż 70 liter na minutę. Czas pracy pisarskiej Kraszewskiego, odliczając 8 lat, w których nasz autor wyłączenie prawie działaniem osobistym był zajęty i mało co pisał, wynosi 50 lat, na które powyższą ilość liter rozliczyć wypada. Przyjąwszy tu znów 300 dni roboczych rocznie, mamy 14,000 dni, a jeśli na nie rozliczymy powyższą sumę 160 milionów liter, wypada na jeden dzień przeciętnie 10,666 liter, to jest 152 minut czyli przeszło 2 1/2 godziny pracy dziennie bez ustanku na samo pisanie. Do dajmy do tego czas spędzony na zbieranie materiałów, wertowanie bibliotek, czytanie książek i pism, pisanie ogromnej ilości listów prywatnych, rysowanie, granie na fortepianie, któremu się autor nasz także chętnie oddawał — a przyjdzie nam się zdumieć nad pracowitością i wytrwałością Kraszewskiego, którego cnoty te stawiają niewątpliwie w pierwszym rzędzie między polakami.

Ostatni potomek. W tych dniach rozstał się z tym światem s. p. Andrzej Kochanowski, właściciel dóbr Kołacin, w powiecie brzezińskim. Był on potomkiem w prostej linii Jana Kochanowskiego. Ponieważ s. p. Andrzej nie pozostawił syna, ze śmiercią jego wygasł ród w prostej linii Jana z Czarnolesia.

Monografia. Opuściła prasę „Monogra-

fia krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.” Ozdobna szata, w jaką przybrano dziełko i staranne opracowanie 25-letnich dzieł w tyle ważnej instytucji, zalecają to wydawnictwo w szeregu podobnych. Wkrótce w obszerniejszym artykule zastanowimy się nad zawartymi tamże danymi i znaczeniem w sferze ekonomicznej sympatycznej tej instytucji.

ROZMAITOŚCI.

British Muzeum przystąpiło do klasyfikacji, tudzież ułożenia katalogów oddziału polskiego w swoich zbiorach litewskich. Pracę tę powierzono warszawianinowi p. Naake, kustoszowi instytucji.

W kościele św. Justa w Tryście pomiędzy starcami, uczestniczącymi w ceremonii mycia nóg, znajdował się Wacław Kontski. Liczy on 107 lat wieku i w drugiej połowie zeszłego wieku, służył w wojskach Rzeczypospolitej.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 kwietnia. (Ag. póln.). „Nowosti” donoszą, że w ministerium skarbu został już wypracowany projekt zmian i uzupełnień obowiązujących przepisów o instytucjach kredytowych. Dla zapobieżenia nadużyciom przy szafunku groszem publicznym, zaprojektowano ustanowienie nowego sposobu kontroli operacji.

St.-Pet. Wied. donoszą, że wkrótce będzie wniesiony do rady państwa projekt niektórych operacji w instytucjach kredytowych.

Moskwa, 25 kwietnia. (Ag. póln.). Książę japoński z żoną wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy.

Bombay, 25 kwietnia. (Ag. p.). Wedle wiadomości ze źródeł miejscowych wojska emira Afganistanu pobite zostały przez Gilzajów pod Kelatem. Gilzaje stracili stu ludzi w tej potyczce.

Berlin, 25 kwietnia. (Ag. póln.). Izba posłów sejmu niemieckiego przyjęła w drugim odczytaniu kościelno-polityczny projekt w redakcyi przyjętej przez izbę panów.

Sofia, 25 kwietnia. (Ag. póln.). Regencya zawarła z bankierami angielskimi umowę o pożyczkę 25,000,000 franków.

Paryż, 25 kwietnia. (Ag. póln.). W liczbie posłanych do Berlina dokumentów w sprawie Schnaebela znajdują się dwa listy niemieckiego komisarsa pogranicznego Ga-

utscha, w których ten proponował Schnaebelowi, aby przyjechał do niego na naradę.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 25 kwietnia. Giełdy zagraniczne zaczęły zapatrywać się spokojniej na sprawę Schnaebela. Przedewszystkiem w Paryżu i we Wiedniu uwidoczniła się poprawa. Dziś także z Londynu nadeszły depesze o mocnym usposobieniu. Na giełdzie tutejszej spekulacya zachowała się zupełnie wyczekująco; gdyby nie zakupy pokryciowe pojedynczo wykonywane, zastój byłby zupełny. Kursy utrzymywały się przeważnie na poziomie sobotnim kofcowym, a w działach akcyj bankowych i kolejowych podniosły się nieco. Usposobienie dla papierów rosyjskich było niezdecydowane. Na giełdzie zbożowej przeważało usposobienie stanowczo mocne; pszenicę notowano w końcu wyżej o 1 m.

Berlin, 25 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego 178.65; 5%, listy zastawne 56.30, 4% listy likwidacyjne 51.75, 5%, pożyczka wchodnia II em. 55.10, III emisji 54.70, 4% pożyczka z 1880 r. 82.00, 5% listy zastawne rosyjskie 90.70, kupony celna 92.40, 5% pożyczka promiowa z 1864 roku 139.25, także z 1866 r. 129.30; akcje banku handlowego 73.75, dyskontowane 63.25, dr. żel. warsz. wiedz. 279.75, akcje kredytowe austriackie 453.50, najnowsza pożyczka rosyjska 95.50, 6%, renta rosyjska 108.50, dyskonto 5%, prywatne 2%.

Londyn, 25 kwietnia. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95 1/4. Konsole angielskie 102 1/16.

Warszawa, 25 kwietnia. Targ na piacu Witkowskiego. Pszonica sm. i ord. —, psstra i dobra —, biała 785—792 1/2, wyborowa 805—825; żyto wyborowe 500—610, średnie —490, wadliwe —; jęczmień 214—215, —425, owies 270—300, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny 540 —, okrz. —; fasola —, ziemniaki —; — za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —; — za pud. Dowoziono pszenicy 750, żyta 500, jęczmienia 30, owsa 100, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 25 kwietnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 90%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiadro kop. 805—808, za garn. 262—263. Szytki za wiadro kop. 817—820, za garnier kopiejek 266—267 (z dod. na wyschu. 2%).

Berlin, 25 kwietnia. Pszenica 153—175, na kw. maj 172 1/2, na wrz. paź. 166 1/2. Żyto 121—126, na kw. maj 124 1/2, na wrz. paź. 128 1/2.

Londyn, 25 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 13 1/4, stała, cukier burakowy 11 1/4, mocno.

Liverpool 23 kwietnia. Sprawozdania początkowe. Przynależał obrót 6,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 15,000 bel.

Liverpool 23 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojnie. Amerykańska tańsza o 1/16 p. Middling amerykańska na kw. maj 5 1/16, na maj cz. 5 1/16, na cz. lp. 5 1/32, na lp. sier. 5 1/16, na sier. wrz. 5 1/32, na wrz. paź. 5 1/16, na paź. list. 5 1/16, na list. gr. 5 1/32 p.

New-York, 23 kwietnia. Bawełna 10 1/8, w N. Orleansie 10 1/8.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various securities like Berlin 100 mr., Londyn 100 r., Paryż 100 fr., Wiedeń 100 fl., and banknotes.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 kwietnia: W parafii katolickiej —, W parafii ewangelickiej —, Starozakonnych —. Zmarli w dniu 25 kwietnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Marcowska, lat 58.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteufel. M. Luteler z Moskwy, Klingsland z Warszawy, Dessauer z Warszawy, Braunstein z Warszawy, E. Peltzer z Petersburga.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Bobrownicka z Krzywdy — V. Baroc z Moskwy — Berg z Warszawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 kwietnia.

Large table with columns: Wskale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje, Akcje, and various sub-columns for different securities and exchange rates.

LOSOWANIA.

5% Bilety Banku Państwa z 1861 roku. (drugiej emisji). Ciągnięcie z dnia 5 kwietnia 1887 roku. Rs. 100 N.N. 40407 41026 184 211 582 583 671 753 42271 747 do 769 44505 650 45514 46002 810 48129 314 778 49007 60378 51521 984 55705 616 do 818 56799 57082 761 60707 61049 62092 63059 do 064 296657 do 690.

Advertisement for Dr. A. Krusche and Dr. A. Elzenberg, DOKTOR MEDYCyny, mentioning medical services and locations in Warsaw.

O G Ł O S Z E N I A.

LECZNICA PRYWATNA

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet, gardlanemi i wenerycznymi. Godziny przyjęcia: z chorobami kobiecymi od 9—11 z rana; z chorobami gardlanemi, wenerycznymi i moczopiętlowymi od 3—6 po południu. STALE ŁÓZKA. Dr. MISIEWICZ.

Ulica PIOTRKOWSKA dom Rozena, 2 piętro.

Dr. MISIEWICZ.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że pozostaję nadal w mieście Łodzi i przyjmuję wszelkie Towarzystwa śpiewu, udzielam lekcji na fortepianie i lekcji solowych śpiewu.
Korneli Nowacki,
kapelmistrz teatru polskiego.
Zgłoszenia przyjmują w hotelu Victoria. —422—3—1

Mieszkanie.

Dwa pokoje i kuchnia w bliskości pałacu Scheiblera, poszukuje się od 10 czerwca. Zgłaszać się do sklepu Norblin i S-ka. —422—3—1—

Umeblowane letnie mieszkania „INOWŁÓDZ”

nad Pilicą niedaleko Spały od stacyi Tomaszów-Rawski godzin 1 1/2, położone wśród lasów Lubocheńskich w miejscowości górzyczej, przez lekarzy uznanej za zdrowotną. Kąpiele rzeczne, nabiał, warzywo, owoce, wszelkie artykuły żywności w dobrotowym gatunku, furmanki zyczajne, powóz dla gości i pod rzezy na każde żądanie. Ceny umiarkowane. Osoby, które już zamówiły letnie mieszkania raczą się zgłosić do właściciela celem zawarcia kontraktu (Łódź, ulica Zielona Nr. 265-A, I piętro). 363-8-5

W Warszawie

BUDYNEK FABRYCZNY z kotłem parowym o sile 15 koni, z najnowszymi aparatami do dystylacji spirytusu, do sprzedania lub wydzierżawienia na inną fabrykę. Położony nad brzegiem Wisły sam w sobie od 3 ulic z placem bardzo obszernym. Wiadomość w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr. 110, mieszkania 4 od 1 do 5. 415—3—1

Do sprzedania

lub do wydzierżawienia na dłuższy przeciąg czasu
POSIADŁOŚĆ w Warszawie,

w środku miasta położona, z frontem na 3 główne ulice. Pomieniona posiadłość będzie teraz przebudowana i może służyć za duży magazyn w rodzaju „Grands Magasins” w innych europejskich miastach.

Bliższa wiadomość u adwokata **Mazurkiewicza, Warszawa, ulica Widok Nr. 23.** 414—3—1

ŻALUZYE

zwijane z blachy stalowej poleca po umiarkowanych cenach fabryka maszyn i wyrobów ślusarskich **Karola Zinke** Łódź, Przejazd 1339, Łódź. 362—8—5

Pocztalterja

na dogodnych warunkach do odstąpienia. —Szczegółowych objaśnień udzieli redakcyja niniejszego pisma. 401—4—2

Do składu **Ludwika Heniga** niedszedł wielki wybór **LUSTER**, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami. 322—0—4

Przed kilku dniami zaginął **Mały piesek**, brudno-czarny z białą smugą na piersiach. Ktoby takowego posiadał, niech odprowadzi za nagrodą 50 kop. do domu Trybunalskiej, obok nowego katolickiego kościoła, do mieszkania Dąbrowskiego. —421—3—1

BILANS

BANKU HANDLOWEGO w ŁODZI

WINIEN.

po dzień 19 (31) grudnia 1886 roku.

MA.

WINIEN.		Ruble i kopiejki		MA.		Ruble i kopiejki	
1	Gotowizna w kasie		69,269 64	1	Kapitał zakładowy:		
2	Pożyczki na zastaw:				6,000 sztuk akcji po rs. 250	1,500,000 —	
	a) papierów państwowych	3,542 50		2	Fundusz rezerwowy	277,671 16	
	b) przez rząd niegwarantowanych listów zastawnych	1,080 —	4,622 50	3	Dywidendy niepodniesione	142 50	
3	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami		1,257,477 12	4	Rachunek przekazowy:		
4	Papiery publiczne własne:				a) za okazaniem	154,170 19	
	a) państwowe	13,083 96			b) za 7 dniowem wypowiedzeniem	138,556 32	292,726 51
	b) przez rząd nieporęczone:			5	Kapitały na lokacyi:		
	1. Listy zastawne		23,947 61		a) terminowe	470,507 59	
	2. Udziały		37,031 57		b) bezterminowe	37,081 37	507,588 96
5	Papiery publiczne nabyte z funduszu rezerwowe. państwowe i przez rząd gwarantowane		277,473 12	6	Korespondenci:		
6	Korespondenci:				a) Pozostałość na ich rachunkach:		
	a) Pozostałość na ich rachunek:				1) sumy do ich dyspozycyi rs. 728,061 k. 50		
	1) należności zabezpieczone:				2) weksle do zainkasowania „ 18,534 „ —	746,595 50	
	a) papierami państw. rs. 3,583 k. —				b) Pozostałość na ich rachunkach:		
	b) list. zastaw i akcjami „ 79,828 „ 17				Sumy zależne od Banku	556,969 44	1,303,564 94
	c) weks. zaopat. w podp. „ 1,024,591 „ 70			7	Procenta zarezerwowane na 1887		26,212 74
	2) sumy do dyspozycyi Banku (on call)	1,709,020 10		8	Rachunki przechodnie		67,074 97
	b) Pozostałość na rachunkach Banku:			9	Rachunek zysków i strat		159,196 68
	1) sumy do ich dyspozycyi rs. 82,213 k. 31						
	2) weksle do zainkasowania „ 18,609 „ —	100,822 31	1,809,842 41				
7	Traty i weksle na place obce		491,529 26				
8	Nieruchomość		41,000 —				
9	Ruchomości		1,693 54				
10	Koszta organizacyi		4,239 98				
11	Koszta przypadające do zwrotu		277 60				
12	Rachunki przechodnie		139,721 72				
			4,134,178 46				4,134,178 46

Rachunek zysków i strat Banku Handlowego w Łodzi

WINIEN.

po dzień 19 (31) grudnia 1886 roku.

MA.

WINIEN.		Ruble i kopiejki		MA.		Ruble i kopiejki	
	Koszta handlowe:				Pozostałość zysków z roku 1885		5,158 28
	pensye, książki, ogłoszenia, koszta podróży, podatki, lokal, światło, opał, 3% podatku dodatkowego i różne wydatki		42,639 45		Wpływy na dawniej odpisane wątpliwe wierzytelnosci		492 21
	Odpisywania:				Procenta:		
	1% z kosztu ruchomości i urzędzeń		659 28		od weksli dyskontowanych	106,100 35	
	Przewidywane straty:				„ pożyczek na papiery publiczne	364 84	
	odpisano wątpliwe długi z weksli bieżących		3,759 30		„ papierów publicznych własnych	1,468 72	
	Zyski:				z rachunków bieżących:		
	z roku 1886	rs. 154,038 k. 40			otrzymano	rs. 88,850 k. 57	
	z roku 1885 pozostało	5,158 „ 28	159,196 68		wypłacono	„ 32,948 „ 18	55,902 39
	które mają być rozdzielone jak następuje:						163,836 30
	10% na fundusz rezerwowy	15,403 84			po potrąceniu		
	5% wynagrodzenie dla członków rady	7,701 92			Procentów od wkładów	rs. 11,224 k. 70	
	2% „ „ „ zarządu	3,080 76			Procentów z rachunków przekazowych	„ 8,035 „ 35	19,260 05
	15% na fundusz kasy przeznaczonej dla urzędników stosownie do (§ 64) ustawy od rs. 7,851 k. 88	1,177 78			Dochód z gmachu bankowego		2,460 —
	Dywidenda na 6,000 sztuk akcji po rs. 21 k. 25 = 1 1/2 %	127,500 —			Prowizya:		
	Do przeniesienia na 1887 rok	4,332 38	159,196 68		z inkasa weksli	3,266 08	
					z różnych obrotów	2,400 07	5,666 15
			206,254 71		Zysk na kursie:		
					od papierów publicznych	2,415 51	
					od różnych dewiz oraz procenta	45,486 31	47,901 82
							206,254 71

Zarząd Banku Handlowego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, iż na ogólnem zebraniu, w dniu 25 b. m. odbytem, dywidenda za rok 1886 po

Rs. 21.25 od akcji po Rs. 250

uchwalona została.

Wypłata resztującej dywidendy w sumie Rs. 6 kop. 25 za każda akcyę za zwrotem kuponu 13 pierwszej emisyi lub № 4 drugiej emisyi, począwszy od dnia 26 b. m. dopełnioną będzie:

- a) w kasie Banku w Łodzi,
- b) „ „ Handlowego w Warszawie i
- c) „ „ Filii St.-Petersburskiej Warszawskiego Banku Handlowego.

—418—1 Łódź, dnia 25 kwietnia 1887 r.

SŁAWINEK.

Sezon kąpielowy od 20-go Maja n. s. do 20-go Września.

Zakład leczniczy pod Lublinem, oddawna znane kąpiele żelaziste. Na rok bieżący uzupełniony: hydroterapią, kąpielami borowinowymi, elektrycznymi, oraz wszelkie inne sztuczne kąpiele, kuracya mleczna, kумыs, kefir, elektryczność, Massage.

Pokojów umeblowanych w zakładzie 36. Restauracya pod nadzorem lekarza stale mieszkającego w Zakładzie. Komunikacya z Lublinem omnibusami zakładowymi. 420—6—1

Dyrektor Zakładu Dr. OLECHNOWICZ.



Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych

WIN Krymskich Kaukaskich,

urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego przy ulicy Południowej w domu W-go Abła, główną sprzedaż

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czerwonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tryzno. 330 0—1

Paweł Kołodziejski i Sp.

Nowy Świat Nr. 51 róg Wareckiej w Warszawie

skład hurtowy towarów tabacznycch

poleca swoje usługi p.p. handlującym, szczegóło we cenniki na żądanie wysyłają się. 325—6—1